

# Życiomyś

26

Ja niżej podpisane Skomype Marianne z domu Olszarka córka Piotra i Rozalii z domu Piękarz, urodzone 1 marca 1925, w Mniszku, pochodzenie chłopskie.

Szkolę podstawową kończyłam w Mniszku gdzie ukończyłam 6 klas. Uchylałam się przy robotach i pracach w gospodarstwie rolnym.

W czasie napadu zbrojnego na Polskę zaczęły tworzyć się Organizacje Zbrojne. Kolegowiłam wówczas z Jerzym Kamińskim Ps. „Kamiski” który często przyjeżdżał do mojego domu, gdyż miał dziewczynę Mamę Kowalską ze wsi Suchodolę, która była moją najbliższą koleżanką i spotykała się u mnie w domu. Mamę Kowalską należało do organizacji N.S.Z. Do organizacji została werbowana przez Mamę Kowalską i kpr. Jana Kamińskiego, który był komendantem Placówki N.S.Z. w Borowie i Stanisław Macurka Ps. „Kobochaj”. Do Placówki wstąpiłam w miesiącu 1943 po przerwie Akcji Niemców na wiosnę w Borowie, Szreccyn, Mollie Swedzia. Z powodu braku mężczyzn przyjmowali dużo dziewczyn.

Ja po przyjęciu przekolebnie o zachowaniu tajemnicy organizacyjnej, które prowadzi kpr. Stanisław Słomka Ps. „Orzeł” złożyłam przysięgę koncem sierpnia 1943, w obecności komendanta Placówki kpr. Jana Kamińskiego Ps. „Kamiski” i Stanisław Macurka Ps. „Kobochaj” i otrzymałam pseudonim „Manka”. Pełniłam funkcje łączniczki a gdy zasie potrzeba to i samodzielnymi. Trenowałam broń, amunicję.

Właściwie miałam koleżankę o nazwisku Onowska, który

dokonywać drobnych napraw i konserwacji broni.  
Ja<sup>27</sup> z nim miałam oddać kopie i mapy  
i inne broni oraz amunicję, przesyłałam do Placówki  
Borów gdzie przekazywałam kpt. Ps. "Orzeł" oraz do Pla-  
cówki Wólka Szarecka gdzie przekazywałam osobście sta-  
mianowi Mazurkowi Ps. "Kotodziej". Przesyłałam również tajne  
pisma i dokumenty organizacji podziemnej, które były  
przywożone z Dublinu i Warszawy. Przekazywałam to oso-  
biście do oddziału kpt. Ps. "Cichy" jak również do Pla-  
cówek w Szareczynie, Borowie, Wólce Szareckiej.

Z polecenie dyplomowanej pielęgniarki Janiny Hojedy  
Ps. "Myska" przesyłałam leki, bandażie i apteki z Górcza-  
dowa i Annopola, które przekazywałam do Placówki Borów  
i Wólki Szareckiej.

Osobiście pielniłam chlebą gdzie naszym zapęgiem kon-  
nym dowoziłam do Oddziału kpt. Ps. "Cichy". Będąc kra-  
jącą nocami przy zaciemnionych oknach wyhonywałam  
ustup: krawędzie dla Partyzantów polegające na szy-  
waniu i cirowaniu mundurów, koszul, przyzywaniu  
gwizdów, orzełków.

Moje działalność w N.S.Z. trwała od sierpnia 1943r  
do lipca 1944r. Chcąc uniknąć aresztowania ukrywałam  
się we wsi Suchodolę u znajomych i rodziny.

Obecnie jestem rencistką, mieszkam we Mułku.

Skonypa                      Marianne